

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4 80 — z dostawą 5 30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5 30 — ZAGRANICĄ 7 00 zł.
P. K. O. 141 690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21 17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Groźne widmo.

Zmieniły się z biegiem czasów metody wojenne. Ongiś męstwo osobiste, siła ręki dzierżącej miecz lub ciężkię łuku były czynnikami decydującym; odpowiadała temu sposobowi ataku, obrona: tarcza, pancierz, kolczuga. Była to walka wręcz, zbliżona, twarzą w twarz; walka zarazem ruchoma; nieprzyjacieli ustępował, ścigano go, zrywał się znów do ataku, ustępowano przed nim; walka, która rozstrzygała się w krótkim czasie przeciągu; od chwili pierwszego starcia do klęski czy zwycięstwa upływały przeważnie tylko kilka lub kilkanaście godzin; w tym przeciągu czasu rozegrały się prawie wszystkie bitwy, jakie zna historia, nawet najkrwawsze, najzaciętsze.

Z chwilą, gdy na bitewnych polach pojawiła się broń palna, walka wręcz ustępuje na plan dalszy, robiąc miejsce walce z odległości, szybkość ognia i siła przeboju pocisków potęguje się w miarę postępu czasu coraz więcej; choć jednak w otwartym polu skutek jej bywa zabójczy, nauczono się ryć chłó szukać ochrony w wałach ziemnych i rowach strzeleckich, które osłabiają efekt ołowianego deszczu. Walka ruchoma zmienia się w walkę pozycyjną, w walkę, której poszczególne etapy trwały już nie godziny i dnie, a tygodnie, miesiące i lata; należyce zabezpieczony przeciwnik umiał bez zbędnego stosunkowo uszczerbku, stać przez dłuższy czas przed bronią palną.

I wtedy to zawierają ze sobą przy- mierze: nauki przyrodnicze, wiedza techniczna i sztuka wojskowa; tworzą broń nową: trujący gaz. Wojna zaczyna być ruchliwsza; docierający wszędzie, nie znający przeszkody zmusza gaz przeciwnika do porzucenia pozycji, prowokuje go do ataku lub odwrotu; powstaje najstraszniejsza z wojen, jakie zna historia, wojna chemiczna. Już nietylko szeregi walczących na froncie żołnierzy, a cała ludność prawie wciągnięta jest w wir jej grozy; z samolotów dosięgają bomby i pociski gazowe ludzkich osiedli, szerząc popłoch i zniszczenie. I zwraca się wtedy ludzkość ku tym źródłom, w których zrodziły się te nowe metody walki, ku naukom przyrodniczym i technicznym z apelem: waszym tworem jest zło, waszym niech będzie też obowiązkem stworzyć na to zło obronę. Niestety zbyt rozpętał się szatan zniszczenia i nie da się tak łatwo z powrotem okiełznać; nauka sili się i sili ale do tej chwili bezradną jest, by w całej pełni złemu zaradzić.

Są mianowicie — jak wiadomo — gazy trujące takie, których zadaniem jest dotrzeć przez jamę uszną i nos ku drogom oddechowym, a są i takie, które mają wtargnąć do organizmu ludzkiego przez skórę. Przeciw pierwszym jedynym dziś znanym środkiem ochronnym jest maska gazowa; jest to jednak ochrona w ograniczonym tylko skutecznym zakresie i moc swą po niedługim czasie tracąca. Działanie jej polega bowiem na tem, że u jej wejścia umieszczona jest substancja chemicznie spreparowana, która absorbuje, względnie niweluje działanie trującego gazu; otóż odpowiednio do jakości działającego gazu, musi być też skonstruowany skład chemiczny patronu; mówiąc inaczej: przeciw pewnym rodzajom gazów skuteczne są tylko pewne rodzaje odtrutek. Zrozumiałem jest również, że po nasyceniu się

Sowiety odpowiedziały już na notę polską. Wrażenie odpowiedzi polskiej w Moskwie. — Głosy prasy niemieckiej.

Moskwa, 11 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 12 w nocy, według czasu moskiewskiego, Narkomindel wręczył charge d'affaires Zieleskiemu odpowiedź na notę Rządu polskiego z dnia 10 stycznia b. r.

Berlin, 11 stycznia. (PAT). »Germania« donosi z Moskwy via Kowno, że odpowiedź polska na propozycję Litwinowa wywołała w Moskwie zdumienie i że rząd sowiecki po zbadaniu odpowiedzi polskiej zakomunikuje swoją decyzję Rządowi polskiemu. Rosyjskie koła rządowe miały oświadczyć, że nota polska tylko częściowo zadowala rząd sowiecki. Koła sowieckie mają przedewszystkiem podnosić, że nota sama pozostawia niejasną sprawę ewentualnych modyfikacji w projektowanym protokole. Gdyby modyfikacje projektu przez Polskę miały pozostać w związku z traktatem ryskim, to rząd sowiecki na taką zmianę zgodzić się nie może.

Berlin, 11 stycznia. (PAT). Prasa berlińska nie komentuje jeszcze dziś odpowiedzi polskiej na notę Litwinowa, ograniczając się tylko do zajęcia stanowiska w tytułach do tekstu noty. Jedyne tylko »D. Allg. Ztg.« i »Börsen-Kurier« przynoszą dłuższe nieco

komentarze do tekstu polskiej odpowiedzi.

Naogół prasa berlińska przyjęła notę polską nieprzychylnie. »Börsen-Kurier« nazywa odpowiedź polską odmową udzieloną Rosji i stwierdza, że nota wypowiedziana jest w tonie podrażnionym. Odpowiedź polską uważa dziennik za dowód, że nieufność Polski wobec Rosji istnieje nadal i wyraża się w tem, że Polska tylko niejako z przymusu wypowiada swoją zasadniczą zgodę na propozycję sowiecką.

Zbliżona do niem. partji ludowej »D. Allg. Ztg.« dopatruje się w odpowiedzi polskiej zakłopotania i stwierdza, że Litwinow będzie mógł tę odpowiedź przyjąć z uśmiechem zadowolenia. Dziennik stwierdza dalej, że gorączkowe starania o uniknięcie wczesnego wykonania propozycji sowieckiej potwierdzić będą mogły tylko troski i obawy Moskwy co do agresywnych zamiarów Polski.

Komentarz kończy się stwierdzeniem, że Rząd polski nie odrzucił prosto propozycji moskiewskiej, lecz wolał zręcznie wyjaśnieniami i skomplikowaniem sytuacji odroczyć odpowiedź na czas nieokreślony.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie posuwają się powoli naprzód.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia. W toczących się rokowaniach polsko-niemieckich, prowadzone są rozmowy o charakterze zasadniczym. W dniu wczorajszym w naradach oprócz przewodniczących obu delegacji, wziął udział cały szereg wyższych urzędników, członków delegacji z jednej i drugiej strony. Pomimo szczegółowej i wy-

czepującej dyskusji, obie strony nie uzgodniły jeszcze poglądów co do ustalenia szczegółowego programu dalszych rokowań. Nie jest wykluczone, że na dzisiejszym posiedzeniu przyjdzie już do usunięcia rozbieżności, które wciąż jeszcze utrudniają przystąpienie do konkretnych rokowań.

Komisja dla popierania eksportu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwalono powołać do życia międzyministerjalną Komisję do popierania eksportu. Komisja ta składać się ma z przedstawicieli Ministerstw gospodarczych. Przewodni-

czyć jej będzie przedstawiciel Ministerstwa Skarbu. Zadaniem tej Komisji będzie popieranie konkretnych transakcji eksportowych, przyczem mają być otoczone specjalną opieką transakcje, dotyczące nowych towarów i nowych rynków zbytu.

Rezygnacja posła Krzyżanowskiego ze stanowiska generalnego referenta budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 stycznia. W kołach politycznych omawiano wczoraj bardzo żywo kwestję rezygnacji posła Krzyżanowskiego ze stanowiska generalnego referenta budżetu. Okazuje się jednak, iż poseł Krzyżanowski nie złożył mandatu poselskiego. Opróżnione przez jego rezygnację stanowisko ge-

neralnego referenta budżetu objął na razie zastępczo poseł Byrka. Wczorajsza konferencja posła Sławka z Premierem Bartlem dotyczyła m. in. i tej kwestji. Klub B. B. W. R. ma w dalszym ciągu prawo desygnowania generalnego referenta budżetu.

patronu trującym gazem, ochrona skuteczność jego ginie.

Przeciw drugiej kategorii gazów używane są specjalne ubrania ochronne, ale i co do nich wykazała praktyka, że jakkolwiek w pierwszej chwili parali-

żują działanie gazu, to jednak po pewnym czasie, zwłaszcza po wprowadzeniu ich w cieplejszą przestrzeń, działanie doprowadzonej do nich trucizny, objawia się w sposób wybitnie gwałtowny.

Jeszcze trudniej przedstawia się sprawa, gdy idzie o ochronę nie żołnierzy ale ludności cywilnej po wsiach i miastach; zaopatrzenie wszystkich w maski czy ubiory ochronne napotyka na trudności wprost nie do przecięcia. Szuka się innych mniej lub więcej skutecznych sposobów, które jednak de facto muszą na razie uchodzić za półśrodki. Charakterystyczny jest w tym względzie głos profesora berlińskiej politechniki dra Francka, na łamach »Berliner Tageblattu«, który stwierdza, że Polska jest pierwszym Państwem na świecie, które w racjonalny sposób pojęło wychowanie swej ludności w kierunku obrony przeciwgazowej.

Poruszyliśmy dziś całą kwestję z tej racji, że właśnie teraz obradowała w Frankfurcie nad Menem zwołana przez »Międzynarodową Ligę Kobiet pokoju i wolności« międzynarodowa konferencja, która zajmuje się nowoczesnymi metodami wojny i ochroną ludności cywilnej przed jej skutkami. Wojna gazowa w pierwszym rzędzie a bakterjologiczna obok niej, była głównym przedmiotem rozważań. Poszczególni referenci malowali w najstraszniejszych obrazach opisy wojny gazowej w przyszłości. »Ponad ludnością przewala się obecnie olbrzymia fala gazów trujących — mówi jeden z prelegentów (dr Lewin) — obecnie zna ich nauka już 25 a w czasie najbliższym liczba ich wzrośnie do 100. Całe chmury gazów rzucono na ludzkość, przed którymi nie ma ucieczki ani ochrony, a które nie zabijają nagle lecz powoli paraliżują funkcje organów oddechowych tak, iż zatruty gazem w ciągu jednej godziny 60 przeszło razy odczuwa paniczny strach śmiertelny, rzezi, wije się w mękach«. Tak również dra Lewina wywołało tak wielkie wrażenie na sali konferencyjnej, że wśród słuchaczy dały się słyszeć szloch i kilka delegatek musiało opuścić salę, nie mogąc słuchać opisów, kreślonych przez prelegenta.

Celem tej konferencji, celem i innych zabiegów czynionych na terenie międzynarodowym w tej dziedzinie, jest właściwie znaleźć środek przeciw grożącym okropnościom gdzie indziej: w ludzkiej duszy, w ludzkim sercu, w ludzkiej etyce. Gdy zawiodła nauka, gdy zawiodł umysł ludzki, niech odnośną się zwycięstwo te tajemne a przemożne siły, które tkwią w głębi ludzkiej istoty; w niej zrodzić się musi owa moralna potęga, która zniewoli człowieka do tego, że zdobycze wiedzy i nauki używać będzie tylko do celów ludzkości budujących a nie niszczących ją. Świat musi zdobyć się na jednomyślne potępienie i odrzucenie myśli o wojnie gazowej.

Jak długo jednak świat jednomyślnie takiego wyroku potępiającego na barbarzyńskie metody wojny nie wydał, jak długo chemiczny przemysł Niemiec sili się bezustannie na doszukiwanie się i produkcję nowych gazów, tak długo nie śmie i w nas spocząć ani na chwilę myśl o obronie przeciw katastrofalnym skutkom przyszłej wojny. Ataki chemiczne nie powinny nas zastać nieprzygotowanymi i dlatego wszelkie w tym kierunku idące poczynania muszą się spotkać z ogólnym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa.

